

# GAZETA PODLASKA

INFORMATOR NSZZ *Solidarność* REGION MAZOWSZE  
ODDZIAŁY W SIEDLCACH I BIAŁEJ PODLASKIEJ

-Nr 5 (21)

6 marca 1988

Cena 30 zł

## MARZEC DWADZIEŚCIA LAT TEMU

Dwadzieścia lat temu - w Teatrze Narodowym przedstawienia "Dziadów". Pub - liczność żywo reaguje na słowa Mickiewicza, uważając je za wciąż aktualne - o złej a obcej władzy, o naszym odwiecznym pragnieniu wolności. Władze nakazały zdjęcie "Dziadów" z afisza. W końcu stycznia, w dniu ostatniego przedstawienia młodzież wyraziła swój protest pod pomnikiem Wieszczka. Po raz pierwszy od 12 lat społeczeństwo polskie odezwało się swym własnym głosem.

Rozpoczął się burzliwy okres protestów młodzieży. Władze sprowadziły bojówki do rozpedzania studentów i wszczęły niewidzianą od czasów walki z PSL, WIN i WRN kampanię brudnej propagandy. Wydział Propagandy KC licytował się z żądnymi władzy karierowiczami w obwinianiu Żydów nie tylko o wywołanie protestów, ale - w aluzjach - o wszelkie zło systemu komunistycznego.

Studentów poparli naukowcy, pisarze i ludzie kultury. Podczas na prędcę zwoływanych zebrań na uczelniach, w instytucjach i związkach twórczych w licznych rezolucjach protestowano przeciwko wyrzucaniu z uczelni studentów podejrzanych o udział w demonstracjach, przeciwko stosowaniu zasady zbiorowej odpowiedzialności - i to za nieudowodnione lub wątpliwe winy. Na tej podstawie, a wkrótce wprost - za żydowskie pochodzenie - zaczęto usuwać ludzi z pracy. Dotykało to zarówno prostych ludzi, jak i państwowych dygnitarzy. Za to innym szeroko otwierały się wrota do kariery. M.in. gen. W. Jaruzelski awansował na ministra obrony narodowej - niewątpliwie dzięki szlacheckiemu pochodzeniu. Rozpętało się paranoiczne polowanie na Żydów. Przesłuchiowano ludzi o z obca brzmiących nazwiskach. Sam znam pułkownika LWP, który musiał się tłumaczyć ze swych przodków. Żydzi, którzy się zaparli swoich rodziców - mieli szanse przetrwać na stanowiskach. Ludzie przynosili świadectwa chrztu, żeby rozwiać wątpliwości gorliwych członków partyjnych egzektyw.

Wreszcie niezapomniana konferencja warszawskiej organizacji PZPR. Zamiast zwykłej grobowej nudy - energiczny, o żywszej niż zwykle akcentacji głos Gomułki. Na każdą wzmiankę o Żydach, o ich wyjazdach do Izraela, partyjna elita Warszawy odpowiadała huraganem braw, naprawdę spontanicznymi okrzykami i radosnym rechotem. Gromkie fale podniecenia raz po raz przelatywały przez salę.

Potem były procesy. Skazano m.in. Seweryna Blumsztajna, Jacka Kuronia, Jana Lityńskiego i Adama Michnika. Jakimś cudem ostatnie słowo Michnika dostało się na Zachód. Słuchałem go z Radia Wolna Europa. Po raz pierwszy od tak wielu lat mogłem zrzucić poczucie wstydu za milczące przyzwolenie na bezprawie i narodo-wą hańbę.

Mówi się, że PZPR ma "odciąć się" od antysemickiego wypaczenia roku 68. Gen. Jaruzelski będzie odmierzał sprawiedliwość szlachetnym a politycznie niedojrzałym studentom, a ojcowską wyrozumiałość zapaleńcom. Pewno wyzna, że błędy PZPR na trwałe skierowały tych zapaleńców na bezdroża negacji i anty-socjalistycznej opozycji. Odwoła się do leninowskiego internacjonalizmu. Ale partyjni szmalcownicy mogą czuć się bezpiecznie: więcej w tym będzie kokieterii wobec żydowskich bankierów niż sprawiedliwości i historycznej mądrości.

(-) H. Igański

## EPISKOPAT

### O NAJWAŻNIEJSZYCH SPRAWACH POLSKI

Datę 25 II 88 nosi Komunikat z 225 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski. Przedstawia on stanowisko polskich biskupów wobec aktualnych zagadnień Kraju.

#### POTRZEBA REFORM

"(C) W naszym Kraju nieodzowne są w szerokim zakresie reformy gospodarcze, równoległe do reform politycznych. Potrzebne jest m.in. rozszerzenie indywidualnej działalności gospodarczej, autentyczne "uspółdzielczenie" sektora spółdzielczego, zapewnienie samorządom terytorialnym własnej bazy gospodarczej, odrzucenie kryteriów politycznych przy doborze kadr kierowniczych".

#### ROLA WŁASNOŚCI PRYWATNEJ W ŚWIETLE ENCYKLIKI

"W świetle katolickiej nauki społecznej nie zbędne jest rozszerzenie roli sektora prywatnego w gospodarce narodowej z zagwarantowaniem mu w sferze ustawowej, z Konstytucją włącznie oraz w sferze ekonomicznej trwałości i równości z innymi sektorami. Własność prywatna ma cel podwójny: jednostkowy, który zabezpiecza potrzeby jednostki oraz społeczny służący całemu społeczeństwu". Biskupi cytują w tym miejscu najnowszą encyklikę papieską SOLLICITUDO REI SOCIALIS: "Doświadczenie wykazuje, że negowanie tego prawa (do inicjatywy gospodarczej; GP), jego ograniczanie i imię rzekomej "równości" faktycznie niweluje i niszczy przed

siębiorczość, czyli twórczą podmiotowość obywatela. W rezultacie kształtuje się (C) nie tyle równość ile "równanie w dół". Zamiast twórczej inicjatywy, rodzi się bierność, zależność i podporządkowanie wobec biurokratycznego aparatu, który jako jedyny "dysponent" i "decydent", jeśli nie wręcz "posiadacz" ogółu dóbr wytworzonych stawia wszystkich w pozycji mniej lub bardziej totalnej zależności, jakże podobnej do tradycyjnej zależności pracownika-proletariusza w kapitalizmie".

#### WARUNKI REFORM GOSPODARCZYCH

"Reform gospodarczych nie da się jednak przeprowadzić bez ofiar ze strony społeczeństwa, dlatego niezbędnym staje się przeprowadzenie szerokich reform upodmiotowujących społeczeństwo przez umożliwienie powstawania niezależnych stowarzyszeń społecznych i przedstawicielstw pracowniczych. (C) Od wielu miesięcy nie brak oficjalnych zapowiedzi poszerzenia strefy dla tych wszystkich niezbędnych inicjatyw. Niepokój jednak budzi fakt, że zapowiedzi te wciąż pozostają w strefie deklaracji i dyskusji. Praktyka administracyjna nierzadko idzie w przeciwnym kierunku, stawiając tamę różnorodnym inicjatywom gospodarczym i społecznym. Czas nagli. Jedynie czyny mogą przekonać społeczeństwo o rzeczywistej woli reform w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym. Bez nich grozi niebezpieczeństwo pogłębiania się kryzysu w naszym Kraju".

## ARMENIA PRZEMÓWILA

KONFLIKT ORMIANSKO-AZERBEJDZANSKI (-TURECKI)

Przez cały rydziejn od 22 do 26 II 88 na ulicach Erywania, stolicy Armenii, trwały demonstracje Ormian. Demonstrowali oni również w m. Stepankert, stolicy autonomicznego Obwodu Nagorno-Karabachskiego (ONK), należącego do Azerbejdżanu. Domagano się przyłączenia tego obwodu do Ormiańskiej SRR

WIEKOWE UWARUNKOWANIE KONFLIKTU

Dla zrozumienia istoty konfliktu należy pamiętać o odwiecznej wrogości Ormian, będących chrześcijanami od III w. i Azerbejdżanów, stanowiących turecką grupę etniczną. Wyznają oni islam w jego fanatycznym obrządku szyickim. Od czasu rzezi Ormian przez Turków w latach 1895-96, a zwłaszcza 1915-16, kiedy to wymordowano ponad milion ludzi, wrogość ta jest otwartą nie nawiścią. Toteż włączenie ONK, zamieszkałego głównie przez Ormian (wtedy 90%, teraz 75) do Azerbejdżanskiej SRR było aktem cynicznego zastosowania przez Stalina zasady DZIEL I RZĄDZ.

PRZEBIEG DEMONSTRACJI

Powodem demonstracji były niedawne starcia Ormian z Azerbejdżanami. Jak stwierdził w Baku A. Katuszew, v-prokurator generalny ZSRR w ich wyniku dwu Azerbejdżanów poniosło śmierć. Doszło też do manifestacji, palenia ognisk i niszczenia państwowego mienia. Nie wiadomo, jaką część prawdy przedstawił A. Katuszew, a na ile te informacje były obliczone na reakcje azerbejdżanskich gospodarzy.

Uliczne manifestacje w Erywaniu potęgowały się z dnia na dzień. Wzburzenie Ormian przejawiało się również zebraniem i strajkami w zakładach pracy. Niektórzy twierdzą, że w piątek ulice i place Erywania wypełniał milionowy tłum demonstrantów. Nie pomagały zabiegi Karena Deminczjana, sekretarza KC KP Armenii, który przedstawił postulaty demonstrantów na Kremlu. Armia Czerwona rozstawiła posterunki dla ochrony ważniejszych budynków i otoczyła miasto. Z poparciem narodowych żądań współpracownicy zwrócili się do M. Gorbaczowa katolikos Wizgen I, patriarchy Kościoła Ormiańskiego. Delegacja BP przybyła do Armenii celem opanowania sytuacji.

KONSOLIDACJA NARODOWYCH DĄŻEŃ ORMIAN

Można się domyślać, że demonstranci wyłonili jakąś reprezentację. W jej imieniu do Moskwy udał się pisarz Zori Bałajan i poeta Silwa Kaputikian. Odbyli oni godzinną rozmowę z M. Gorbaczowem i 3-godzinną - z członkiem BP A. Jakowlewem. Mieli oni uzyskać zapewnienie, że postulaty Ormian zostaną spełnione na najbliższym plenum KC KPZR, które - jak to ogłoszono jeszcze przed wydarzeniami w Armenii - ma być poświęcone sprawom narodowościowym ZSRR. Po ich powrocie postanowiono przerwać akcję protestacyjną na miesiąc. Okres ten Ormianie z pewnością zechcą wykorzystać do konsolidacji narodo wej - a może i demokratycznej - opozycji.

KREML MIĘDZY MŁOTEM A KOWADŁEM

Narodowe żądania Ormian są wyzwaniem dla tak natrętnie deklarowanego liberalizmu Gorbaczowa. Sytuację Kremla komplikują silne wpływy emigracji ormiańskiej na Zachodzie, dysponującej politycznymi strukturami wpływu na opinię społeczną. Ogranicza to użycie siły dla stłumienia narodowych żądań Ormian. Z drugiej strony, spełnienie ich postulatów grozi reakcją nieobliczalnego fundamentalizmu islamskiego; Chomeini śledzi z odległego zaledwie o 700 km Teheranu losy swych szyickich współwyznawców w Azerbejdżanie.

(-) J. Daniluk

## Do Redakcji GP

W pierwszym numerze "Gazety Podlaskiej" z tego roku skrytykowaliście RKW Mazowsze. Ale o sobie nic nie piszecie, choć wiele tej krytyki może dotyczyć i siedleckiej władzy "Solidarności". Oni też nie piszą nic o swojej działalności, ani co nam radzą robić, ani jak będą po pomagać, żeby "Solidarność" znówu była.

(-) X ze Stalchemaku

## PREZES NBP PROF. W. BAKA: INNA KONGEPGJA REFORMY

Prof. Władysław Baka był przewodniczącym rządowej komisji ds reformy gospodarczej. Od pewnego czasu jest prezesem NBP. Udzielił on wywiadu Jackowi Poprzeczko (POLITYKA 8/88). Za powstanie w Polsce konkurujących ze sobą banków. Będzie to oznaczało pojawienie się konkurencji i rehabilitację kapitału, a więc rzeczywiste zwiastuny reformy. Prof. W. Baka mówił też o innych jej mechanizmach. I to całkiem inaczej niż słyszeliśmy o nich od prem. Z. Messnera i przewodniczącego KPG Z. Sadowskiego:

"Potrzebny jest długofalowy scenariusz wychodzenia z impasu. Przeprowadzona operacja cenowo-dochodowa (czyli lutowe podwyżki cen; GP) wpłynęła na wymiar tego problemu, ale nie zmieniła jego istoty". Mówiąc o swojej wizji reformy W. Baka stwierdził, że postuluje ona odejście od zasad tworzenia dochodów, które powodują ich wzrost w sposób automatyczny. Zamiast tego powinna obowiązywać reguła, iż podzielić można tylko tyle ile jest do podziału (!) Musi też powstać MECHANIZM JAWNYCH, SPOŁECZNYCH NE GOCJACJI dotyczących podziału dochodu narodo wego. Oczywiście, trzeba tu liczyć się ze sprzeciwem różnego rodzaju grup nacisku, które obecnie, na mocy zastanego prawa, w znacznie większym stopniu uczestniczą w podziale dochodu narodowego aniżeli przyczyniają się do jego tworzenia. W programie opisana jest możliwa reakcja różnych grup społecznych na tego rodzaju przedsięwzięcie. Oczywiście, proponowany przez NBP typ działań jest o tyle trudniejszy, że trzeba spojrzeć w twarz tym, których przywileje bądź korzyści będą ograniczane. Polityka inflacyjna tego nie wymaga, bo osiągnięcie równowagi pozostawia się anonimowym mechanizmom rynkowym. Ale przeciw konfliktom prędzej czy później muszą się ujawnić, lepiej więc chyba rozstrzygać je w sposób otwarty".

Program prezesa NBP dotyczy umocnienia pieniądza. W. Baka stwierdza, że szeregu jego postulatów rząd nie włączył do tzw. planu realizacyjnego II etapu: "Uważam jednak, iż sprawa nie jest jeszcze zamknięta. Jeśli uwzględnimy wnioski z doświadczeń ostatnich 4-5 miesięcy, a zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę jaka jest perspektywa rozwoju sytuacji po podwyżce cen, to sądzę, że użyteczne stanie się ponowne prze studiowanie programu umacniania pieniądza."

Ten rozwój sytuacji po podwyżce cen nazwałem w nr 3(19) GP "wyboistą drogą donikąd". Tę opinię zdaje się podzielać prezes NBP. W jego wyrażonych słowach wyczuwa się pewność fachowca wobec partactwa dyktantów.

Program prezesa NBP wymaga "mechanizmu jawnych społecznych negocjacji dotyczących podziału dochodu narodowego". Wyraźnie nie zadawała go OPZZ, jako strona w tych negocjacjach.

Nie wiem jak bardzo bolesna byłaby proponowana przez prof. Bakę operacja umacniania pieniądza - pierwszy etap rzeczywistej reformy gos podarczej. Myślę jednak, że "S" yłaby zdolna odrzucić demagogiczne ograniczenia i stanąć - wraz z OPZZ - do trudnych negocjacji ze szczerym, uczciwym i kompetentnym partnerem. Byłby to nowy wariant porozumień sierpniowych.

Ale co z tymi bliżej przez prof. Bakę określonymi "grupami nacisku"? Czy jakos uznać je i włączyć do negocjacji? Ale jeśli ich natura wyklucza postulowaną przez niego jawność? Czy w ogóle możliwe jest jawne negocjowanie interesów wynikających z mocy "zastanego prawa"? Czy nie należy przedtem zmienić tego "prawa"?

Coraz częściej zdarza się widzieć zbieżność przemysła po obu stronach narodowego rozdarcia.

(-) P. Pióro

## DOCELOWY KOLPORTAŻ

Chcemy, by GAZETA PODLASKA docierała do każdego dzielnicy Polski. Naszą nazwę uzasadnia przywiązanie do Podlasia i dział NA PODLASIU, zajmujący część czwartej strony GP. Większość miejsca zajmują artykuły o szerszej tematyce. Chcemy rozwinąć kolportaż docelowy. Jeśli w Waszym mieście znajdzie się 200 nabywców GP, pokrójmy koszt kolportażu - to jest koszt biletów PKP plus dieta 100 zł za godzinę poza Waszym miastem. Szukajcie kontaktu przez KOS-a, MSL lub NOWA.

(-) Zespół GP

## DRUGI ODDECH - INACZĘJ ?

Maciej Zalewski dał się poznać jako akrobata słowa. Czytając zbiór jego artykułów pt PRZED GRANICĄ można podziwiać łatwość, z jaką posługuje się składnią i abstrakcją. Nie można jednak powiedzieć, by dbał o jednoznaczność swych opinii, o komunikatywność - jest bardziej artystą słowa niż politykiem. Odnoszę wrażenie, że wzorcem stylu M. Zalewskiego jest Alain Besancon. Jednak ograniczona komunikatywność nie utrudnia mu sukcesów politycznych. Dzięki wpływowi jakie zdobył w Grupie Politycznej WOLA został członkiem RKW Mazowsza i narzucił swój styl jej grudniowemu oświadczeniu programowemu. Kluczowe zdanie tego oświadczenia (o ograniczeniu pola działań związkowych i poszerzeniu działań na innych polach celem chwylenia drugiego oddechu) podpisał już przedtem swym nazwiskiem: i we wspomnianej tu książce i w TYGODNIKU MAZOWSZE (z A. Lawiną i M. Poleskim). Może oznaczać to, że o ewolucji programowej RKW wcześniej można będzie się dowiedzieć z myśli M. Zalewskiego niż innych członków RKW.

TM (nr 237 z 3 II 88) zamieścił nowy artykuł M. Zalewskiego OD POCZĄTKU. Jego styl jest wciąż taki, że każdy wniosek czy sposób rozumienia treści artykułu może być skontrowany przez autora zarzutem, iż został "złe odczytany". Tym niemniej ryzykuję stwierdzenie, że M. Zalewski ma już inną receptę na drugi oddech.

Autor stwierdza, że niezdecydowanie programowe i ideowe jest grzechem głównym "S". Artykułuje ona interesy polityczne, a przez to blokuje siebie w zakładach pracy. Władza nie czuje jej siły w zakładach i dlatego ją lekceważy. "By działać skutecznie(), by odbudowywać ruch od dołu, trzeba powrócić do wymiaru ZZ. "S" nie zdoła tego osiągnąć, jeżeli nie podzieli się zadaniami, nie narzuci sobie ograniczeń i kompromisów".

Dzielenie się zadaniami z innymi strukturami opozycji to coś wręcz przeciwnego niż "poszerzanie działań na nowe pola". Oczekuję, że po tej wolcie autora - w słusznym moim zdaniem kierunku - nastąpi zmiana stanowiska RKW. Wierzę, że nie będzie to wyrazem "niezdecydowania programowego", które nazwał on grzechem głównym "S", ale powrotem do naszych sierpniowych deklaracji i zobowiązań.

(-) A. Kondracki

## KU ZEROWEJ KONSUMPCJI

W artykule "Podwyżki cen wyboistą drogą do nika" (GP nr 3/19) posłużyłem się tezą udowodnioną przez prof. W. Krencika, że praca w PRL jest coraz tańsza i dlatego nie może być przyczyną inflacji, jak to głosi propagandowa oprawa w tzw. II etapu. Przyczyną inflacji są powiększające się braki towarów powszechnego użytku, a to z kolei wynika z obsesji wszystkich rządów komunistycznych polegającej na niepoahamowanym inwestowaniu w rozwój przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego.

W nr 8 ZYCIA GOSPODARCZEGO jest artykuł Z. Mikołajczyka, zcy red. naczelnego pt TAJEMNICE CORAZ TANSZEJ PRACY. Autor wyjaśnia te tajemnice i nie podważając tezy prof. Krencika wskazuje na winowajcę tania pracy oraz inflacji:

"Sprawcą nie może być nikt inny niż ludzie. Oni są we wszystkich miejscach, gdzie tkwią przyczyny inflacji, oni są "kosztobiorcami" i "kosztosprawcami". Rozumiem to godnie: człowiek jest podmiotem w gospodarce, jego potrzeba - celem produkcji; on sam na bieżąco albo awaryjnie jest strażnikiem proporcji. Jeżeli z określonych powodów nie kształtuje, nie kontroluje gospodarki na bieżąco, to działa awaryjnie gdy jest już całkiem źle, gdy zaś dochody realne kurczą się - reaguje zdecydowanie. Wtedy idzie w ruch mechanizm inflacji, bo wartość np. maszyny czy innej rzeczy można ekonomicznie sprowadzić do zera, konsumpcji - nie".

W tym wywodzie jest metoda: wszystkiemu wiń człowieka. Widać też jakieś nowe trendy w marksistowskiej myśli ekonomicznej: nikt dotąd nie odważył się na taką deprecjację maszyny, uspołecznionego środka produkcji. Natomiast jeśli chodzi o sprowadzanie konsumpcji do zera, to socjalistyczna ekonomia ma już duże, choć jeszcze nietrwałe osiągnięcia. Red. Mikołajczyk nie powinien jednak poddawać się zwątpieniu; zerowa konsumpcja - to pewna przyszłość socjalizmu.

P. Pióro

## "OŚC" - DOBRE PISMO Z JASTRZĘBIA ZDROJU

Ukazał się 50-ty nr OŚC-i, miesięcznika Delegatury Śląsko-dąbrowskiej RKW w Jastrzębiu Zdroju. Cztery strony tego żywo i pomysłowo redagowanego pisma zajmują głównie ciekawe i ważne informacje o własnych sprawach "S" i obywateli Jastrzębia,; w tym apele Niezależnej Organizacji Obrony.

Taką oto parafrazą redakcja i K.J. Węgrzyn dodają otuchy Stanisławie Krauz, przewodniczącym "S" w Urzędzie Miejskim JZ. walczącej o utrzymanie pracy:

"Jeszcze Polska nie umarła  
póki my żyjemy  
póki mamy tę świadomość  
że dla niej służymy

przejdziem drogi naszej dystans  
z podniesionym wzrokiem  
by pokazać że nie straszne  
nam dziejów wyroki"

Dobry i ciekawy jest nawet artykuł o jubileuszu. Napisany ze swadą i humorem mówi szczerze o redakcyjnych kłopotach, problemach i marzeniach.

OŚC ma nie tylko dobrych redaktorów, ale również i myślących czytelników. Przedrukuję wujemu poniżej artykuł czytelniczki OŚC-i inicjującej bardzo ważną akcję i wzywającej do udziału w niej, nas wszystkich, członków "S".

## APEL WANDY

"Czas by pomyśleć o dokumentacji faktów nie dawnej przeszłości, wydarzeń dziejowych dla narodu polskiego. Sierpień 80 i Grudzień 81, to dwie ważne historyczne daty.

Pragnę zachęcić redakcję i działaczy "S" do zorganizowania np. konkursu na wspomnienia, dzienniki, relacje, na prośbę pisane utwory, żarty, humory związane z tymi datami; wydarzeniami, którym towarzyszyła atmosfera radości, na dziei, a potem strachu, lęku, dramatu.

Zebrań takiego materiału nie powinno nastęrczać większych trudności. Pisać winni wszyscy: robotnicy, pracownicy szkolnictwa, urzędnicy, księża, młodzież, milicjanci, osoby czasowo powołane () do ZOMO czy LWP.

Historycy nam będą za to wdzięczni, że rychło zebrałiśmy z pamięci i przekazali następnym pokoleniom dowody walki o piękniejszą przyszłość, wolną Polskę niezależną i samorządną.()

Pomysł warto rozpowszechnić i zebrać te cenne dla pokoleń sprawy, które dawały nam otuchę i te, które brutalnie zostały zniszczone. Pamiętajmy o tym, że pamięć nasza jest zawodna. Niech to będą autentyczne wyznania i relacje, nie ważne jak napisane, byle prosto i szczerze. Uczciwie! Czekam na odzew". (-) Wanda

GAZETA PODLASKA zgłasza się na apel Wandy. Czekamy na wspomnienia naszych czytelników przeznaczonych do publikacji.

## PISMA W KOLPORTAŻU

W ciągu ostatnich kilku tygodni pojawiły się w warszawskich punktach kolportażowych następujące periodyki:

ANTYK, nr 3-4, wyd. GRUPA ANTYK. Przedruki rozmów z redakcjami ARKI i KURSU, J. Bartyzelem, J. Karskim i A. Macierewiczem; O ekonomii: T. Gruszecki, S. Kurowski i S. Marko; O prawicy J. Celiński; L. Tyrmand i o L. Tyrmandzie; Wspomnienia A. Panufnika; Ucieczka 3 oficerów AK, w tym gen. Wilka ze spektakru w Diaglewie k/ Riazania do Wilna (1947); 211 str. + ulotka z deklaracją GRUPY ANTYK A5 800 zł.

WEZWANIE, OW POKOLENIE, nr 13; E. Skalski, K. Wołlicki, A. Wrzeszcz - Lewica-prawica; Dyskusja o tolerancji; A. Maresz, J. Skvorecky, R. Wojciechowski - proza; A. Pleijel - wiersze; Wywiady z 5 pisarzami czeskimi. 170 str. A5 700 zł.

# NIEPRAWORZĄDNOŚĆ

## NAUCZYCIELKA MATEMATYKI POZBAWIONA PRAWA DO PRACY W SWOIM ZAWODZIE

Elżbieta Jędrzejuk pracowała społecznie w komisji interwencyjnej siedleckiego oddziału NSZZ "S". Jednocześnie pracowała jako nauczycielka matematyki w jednym z tutejszych liceów. Po ogłoszeniu stanu wojennego była wielokrotnie wzywana przez SB do podpisania upokarzającej deklaracji lojalności i zaparcia się "S". Za każdym razem stanowczo odmawiała. W następstwie tej postawy została przeniesiona do świetlicy innej szkoły na stanowisko wychowawczyni. W ten sposób pozbawiono ją możliwości wykonywania zawodu. W r. 83 wskutek aresztowania za działalność w "S", śledztwo i nadzór MO wia-  
dze szkolne nie dopuścili jej i do tej pracy.

Od tego czasu wszystkie próby powrotu Elżbiety Jędrzejuk do pracy w swym zawodzie były bezskuteczne. Jej starania załatwiano odmownie pod różnymi pretekstami, np. najpierw z braku dowodu, że obejmuje ją amnestia z r. 84, (którego nie mogła uzyskać z sądu), a zaraz potem z powodu rzekomego zatajenia amnestii. Wykorzystano też perfidne klauzule tej amnestii, które traktowały amnestionowanych jak prawnomocnie skazanych i odmawiały im pełni praw przez półtora roku po amnestii.

Prawa do wykonywania zawodu odmówił jej kilkakrotnie kurator Zbigniew Bany. Min. Oświaty nie negował kwalifikacji zawodowych, b. wysoko ocenianych przed r. 80, ale stwierdziło w r. 85 utratę "kwalifikacji ideowych". W 87 kurator odmówił zatrudnienia E. Jędrzejuk ze względu na rzekomy brak miejsc pracy w woj. siedleckim, zaś w 88 z powodu... wieloletniego odsunięcia od procesu dydaktycznego.

E. Jędrzejuk złożyła skargę do urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich. W czasie rozmowy występująca w imieniu Rzecznika osoba utrzymywała w niezgodzie z faktami i dokumentami, że poszkodowana była karana i wymagała od niej udowodnienia niewinności, co jest absurdem z punktu widzenia zarówno zdrowego rozsądku jak i praworządności.

Walka Elżbiety Jędrzejukowej o prawo do pracy w swym zawodzie nie jest zjawiskiem w PRL wyjątkowym. Szczególnie często zdarza się to nauczycielom, wiernym swemu powołaniu i przekonaniom. (-) K. Szczuka

## WIĘZIENI ZA DZIAŁALNOŚĆ OPOZYCYJNĄ

Wg. danych Komisji Interwencji i Praworządności w dniu 10 II 88 władze PRL przetrzymywały w więzieniach i aresztach z powodu opozycyjnej działalności politycznej 23 osoby; a w tym 8 działaczy i współpracowników NSZZ "S", czworo członków "Organizacji Solidarność Walcząca" i 11 pacyfistów lub działaczy ruchu "Wolność i Pokój"; z Gdańska, Gdyni, Wrocławia i Szczecina po 3 osoby. Bydgoszczy i Katowic po 2, zaś z Dąbrowy Górniczej, Elbląga, Gorzowa Wlkp., Kołobrzega, Krakowa, Łodzi i Warszawy po jednej osobie.

Szczególny cynizm i mściwość funkcjonariusze wymiaru socjalistycznej sprawiedliwości wykazali wobec dwu więźniów politycznych:

Jan Andrzej Górny, przewodniczący górnośląskiej RKW "S", ukrywający się przez 6 lat od XII 81, został skazany na 1,5 roku więzienia za rzekome niezapłacenie alimentów. Prawda zaś jest taka, że jego była żona ma już nową rodzinę i nie zgłaszała pretensji o alimenty. Jan Górny w chwili aresztowania zalegał z wpłatą 135000 zł na państwowy fundusz alimentacyjny. Mimo, iż suma ta została wpłacona przed procesem stała się podstawą do mściwego wyroku.

Kpt. SB Adam Hodysz współpracował z pobudek ideowych z "S". Powodem skazania go za rzekomą korupcję był fakt, iż wspomagał finansowo zawieszonych w czynnościach służbowych Piotra Siedlińskiego, z którym razem wspomagał "S" i który był później jego współoskarżonym (dotąd ukrywa się). Wyrok 3 lat więzienia Sąd Najwyższy podwyższył A. Hodyszowi do 6 lat.

# NA PODLASIU

JAK SOCJALISTYCZNY HANDEL SZERZY ZÓLTACZKĘ

SŁOWO PODLASIA (7/88) donosi, że "chleb i bułki z nowej piekarni twardością przypominają świeży koks... Trudno więc się dziwić, że klienci muszą dotknąć i pomacać po kilkanaście bochenków, z których są niezadowoleni. (-) Kupujący po wielokroć wkładają pieczywo do koszyków i wykładają je powtórnie na półkę".

Cieszy nas, że autor notki chciał się zająć tym na pozór nieważnym problemem. Może czytał w nr 15/16 GP notatkę "Z Zachodu AIDS - ze Wschodu uzbecka zóltaczka", albo skądinąd wie, że bakterie i wirusy wielu groźnych chorób przenoszą się wraz z brudem i potem rąk. Proponuje, by personel pilnował i pouczał klientów. Dodaje żartem, by SPOŁEM zorganizowało kurs macania chleba lub klienci myli go w domu.

Panowie Oficerowie SB, którzy ten tekst czytacie! Wy jecie ten sam chleb, co i my. Przyłączcie się do naszej walki o szczególne zabezpieczenie sanitarne wschodnich województw! Nie proponujemy byście stali przy półkach, ani pilnowali personelu, by pilnował klientów. Na swoich partyjnych zebraniach żądajcie, by sklepy miały prawo odmowy przyjęcia czerstwego pieczywa, by miały prawo wyboru dostawcy, by nie musiały należeć do monopolu SPOŁEM. Żądajcie, by Państwowy Zakład Higieny mógł spełniać funkcje do których go 70 lat temu powołano.

NIE MA GENERALA NOSA DO INTERESÓW

Gen. armii W. Jaruzelski za ważny sposób ratowania naszej gospodarki uznał jej reorientację na Wschód. M. in. miały powstać polsko-radzieckie przedsiębiorstwa. W iście socjalistycznym tempie po 4 latach planowania i uzgodnień na wysokich szczeblach doszło w r. 86 do podpisania porozumienia rządów PRL i ZSRR w sprawie utworzenia pierwszych 12 wspólnych przedsiębiorstw. Komisje planowania obu krajów ustaliły ich listę, na którą wpisano m. in. przedsiębiorstwo bawełny w Białej Podlaskiej oraz zakład przetwórstwa ziemniaka w Woskresznicach Dużych, w tymże województwie (patrz nr 1 GP).

Jak wynika z artykułu Jerzego Baczyńskiego (rózowy dodatek POLITYKI z 20 II 88) żądna z wysokich układających się stron nie brała przy tym pod uwagę obu systemów prawnych ani ekonomicznych realiów socjalizmu. Z podstawami prawnymi państwa komunistyczne - jak wiemy - radzą sobie doskonale, ale realia ekonomiczne są jego pięta Achillesowa - co też czujemy. To też pochwalano po obu stronach Bugu odpowiednie przepisy i ukazy, ale najgorsze zostało: wobec rozmaitości i dialektycznej zmienności kursów wymiany rubla i złotego, nie sposób było ustalić zasad finansowania inwestycji ani obliczania i podziału zysków planowanych przed przedsiębiorstwami.

I nagle się okazało, że plany te w większości wypadków nie mają sensu. Budowę wspólnej przedsiębiorstwa bawełny w Białej Podlaskiej uznano za nierentowną. Za nieopłacalny uchodził też projekt budowy zakładu w Woskresznicach, gdyż radziecki odbiorca chciał płacić za produkty ceny urzędowe (sztucznie obniżone przez dotacje). Podobno min. Zięba uzgodnił w Moskwie przejście na ceny umowne. A ponieważ na samo planowanie woskresznickiego zakładu przetwórstwa ziemniaka wydano już 400 mln zł - istnieje on jako byt co prawda tylko buchalteryjny, ale niosący realne zagrożenie ekologiczne dla rzeki Krzyny i jej okolic.

## GP informuje

Wobec wzajemnych podejrzeń i narastającej nieufności, szkodzących niezależnej działalności na Podlasiu, zespół GAZETY PODLASKIEJ postanowił stosować się do następujących zasad:

1. Nie rozpowszechniać lekkoomyślnie rzucanych podejrzeń.
2. Drukować pokwitowania i upoważnienia zgłaszane jedynie przez agendy, które uprzednio publikowały na naszych łamach stosowne sprawozdania, rozliczenia lub preliminarze.

-----Za Zespół (-) J. Lewczuk-----

WYDAWNICTWO (C) BY GAZETA PODLASKA  
PRASOWE Nakład 2000 egz